

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 79, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisy Redakcja nie zwrotna. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekst—20 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr., za inn. jednoraz., ogłoszenie mieszkaniowe—30 gr., za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabliczki 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, samiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cie łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Czego oni chcą?

Opozycja nie może pogodzić się z faktem uchwalenia nowej konstytucji przez Sejm. Stronnictwa opozycyjne napewno zdają sobie sprawę, że uchwała sejmowa nie da się zmienić, że konstytucja wejdzie w życie, lecz przy najmniej demonstrują przeciwko niej.

Taką demonstrację stanowi wniosek nagły posłów Ch. D., N. P. R., P. S. i Klubu Ludowego, zgłoszony na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 b. m. i żądający stwierdzenia, że uchwała w sprawie zmiany konstytucji, powzięta na posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia r. b. jest nieważna.

Wniosek ten jest tylko demonstracją. Nie tylko dlatego, że nie ma żadnych widoków na przyjęcie go przez Sejm, ale przede wszystkim dlatego, że sama opozycja nie pragnie jego przyjęcia, że nie wiedziałaby wówczas, co robić dalej.

Przypuścimy, że wniosek ten zostaje przyjęty, że uchwała z dnia 26 stycznia jest przekreślona. Co wówczas? Wszystko wróciłoby do poprzedniego stanu. Na porządku dziennym Sejmu znowu musiałoby być postawione sprawozdanie komisji konstytucyjnej z prac nad wnioskami B. B. W. R. o zmianę konstytucji, ponownie zostałaby otwarta dyskusja.

Ale przecież dyskusja była otwarta w dniu 26 stycznia. Opozycja, gdyby chciała, mogła wypowiedzieć się, mogła swego stanowiska bronić. Po słowie opozycji woleli jednak od dyskusji się uchylić, woleli opuścić salę obrad.

Opozycja odnosiła się zawsze do projektu B. B. W. R. negatywnie, lecz ograniczała się do krytyki, nie mu nie przeciwstawiając. Takie stanowisko byłoby zrozumiałe, gdyby opozycja pragnęła utrzymania konstytucji z dnia 17 marca. Lecz zwolenników tej konstytucji w społeczeństwie nie ma i opozycja nie staje w jej obronie. „Myśmy byli za zmianą konstytucji, myśmy byli jedyni (!), którzy rozumieli, że ustrój tego Państwa musi być zmieniony” — wołał w Sejmie poseł Żuławski. „Oddawna podkreślaliśmy potrzebę gruntownej reformy konstytucji z marca 1921 roku” — mówił na temże posiedzeniu prof. Rybarski. Więc konstytucja trzeba było zmienić — i została zmieniona. Panowie opozycjoniści myślą, że trzeba było zmienić inaczej? Mogli w dyskusji sejmowej wypowiedzieć swoje poglądy. Dlaczegoż nie powiedzieli, czego oni chcą?

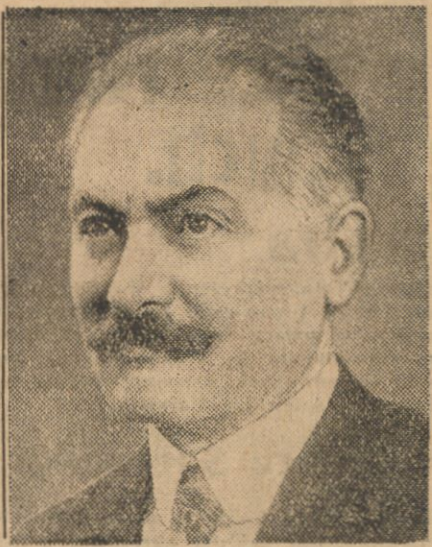
Tenże poseł Żuławski podał powód swego niezadowolenia: lepiej byłoby konstytucję okrojować. Zdumienie ogarnia przy czytaniu tych słów, zdumienie musiało ogarnąć jego słuchaczy. Więc p. Żuławski z towarzyszącymi chcą uznać za nieważną uchwałę Sejmu z powodu rzekomej niezgodności z regulaminem, a wola wprowadzenia nowej konstytucji na drodze, nie nie mającej wspólnego ani z regulaminem, ani z Sejmem. Więc pominięcie jednego paragrafu regulaminu jest złe, a pominięcie wszystkich — dobre?

Gdyby opozycja zgłosiła swój projekt zmiany konstytucji, gdyby go posiadała — można byłoby z nią dyskutować, liczyć się, może nawet czasami się zgodzić. Gdyby opozycja chciała współpracować w dziele naprawy Rzeczypospolitej, można byłoby słuchać jej głosu, ścierać się z nią i przekonywać. Ale opozycja chce tylko oponować, krytykować, demonstrować. Przytem z pełną świadomością bezskuteczności swego działania.

Któż może się z taką opozycją, z taką taktiką liczyć?

W. Solski.

Daladier ustąpił pod naciskiem ulicy. Wrzenie rewolucyjne w Paryżu wzmagają się. B. prezydent Doumergue przyjął misję tworzenia rządu.



ALBERT LEBRUN
Prezydent Republiki Francuskiej.

Wypadki w Paryżu rozwijają się w tempie właściwym rewolucjom. Altruizm nie wierzy, że jest to początek prawdziwej rewolucji. Nie dlatego, że impuls wypadkom — data pojedyncza afera jakiegoś wielkiego oszusta. Rewolucje często zaczynają się od wydarzeń — napórów — blichtrów, które jednak nagle odkrywają zgangrenowaną, przegniłą nagość panujących stosunków.

W początek rewolucji we Francji trudno jest uwierzyć dlatego, że nie widać tam wyraźnego ośrodka woli i autorytetu, kierującego działaniem tłumów, buszującego od paru dni po ulicach Paryża. Ani komunistów, ani socjalistów francuscy nie są zdolni do porwania tłumów dla swoich idei. Odkąd demonstracje i za mieszki przekroczyły zwykłe rozmiary grupowych wystąpień organizacyjnych w rodzaju „Action Française” lub komunistów i przybrały formę masową, wydaje się być pewnym, że wyszła na ulicę młodzież i organizacje b. kombatanów. Ci bowiem niezawodnie mogą zdyskontować niezadowolenie mas obywateli.

Już w grudniu („Kurjer Wileński” Nr. 327 z r. 1933) przytaczałem na tem miejscu ostrzeżenie „po raz ostatni” skierowane pod adresem parlamentu przez Zarząd Federacji b. kombatanów. Oświadczali w nim ludzie, którzy wytrzymali na swoich barkach cały ciężar straszliwej wojny, że obalenie następnego rządu przed uchwaleniem budżetu i niezbędnych reform finansowych wywoła kryzys ustroju, za który poniosą zbiorową odpowiedzialność „panowie parlamentarzyści”. Ostrzeżenie nie odniosło skutku i autorowie jego przechodzili od słów do czynu. Ale i z tego środowiska nie wydoszły się dotąd na powierzchnię nazwiska ludzi, którzyby mogli nadać wypadkom celowy bieg i określić kierunek. Narazie więc ruchawka paryska jest bezładna i wewnętrznie różnolita.

Mimo to może ona zanołować pierwsze sukcesy. W ciągu kilku dni dwukrotnie ustąpił rząd francuski bez wotum nieufności ze strony parlamentu, przeciwnie, wbrew jego woli, lecz wskutek nacisku i postawy ulicy paryskiej. Już te niebywałe w dziejach III-ej Republiki zdarzenia mają posmak rewolucyjny.

Prezydent Lebrun tym razem zdecydował się odwołać do osobistości z pozaparlamentu. Jest to jeszcze jeden fakt nienotowany w praktyce francuskiego ustroju. Gaston Doumergue, b. prezydent Republiki w latach 1924 — 1931, członek partii radykalnej, wielokrotnie minister, premier w latach 1913 — 14, ma lat 70. W czasie pełnienia funkcji Prezydenta zdobył sobie znaczny autorytet i sympatię. Znany jest ze swego krytycznego stanowiska wobec panującego we Francji systemu politycznego. Poglądami swoim dał niedawno wyraz w jednym z paryskich dzienników. Ucho dzi za mezo opatrnościowego umiarkowanego obozu republikańskiego. W ostatnich tygodniach dwukrotnie odmówił stanięcia na czele rządu. Ostat-

Szósty luty na ulicach Paryża.

POCHODY. BARYKADY.

O godzinie 19.40 2 tys. członków Croix de Feu przerwało kordon policyjny w okolicy Izby Deputowanych. Zostali oni rozproszeni przez policyjny. O tej samej porze 2 tys. manifestantów ruszyło w kierunku placu Magda leny. Zostali oni również rozproszeni przez policyjny na Wielkich Bulwarach.

O godz. 20.30 pochód, złożony z b. kombatanów i członków Croix de Feu, liczący około 6 tys. osób, skierował się na Cour de la Reine w stronę placu Etienne. O godzinie 20.40 pochód ten zmienił kierunek i ruszył w stronę placu Zgody. O tej samej porze grupa Jeunesse Patriote, odpierała na Quai d'Orsay, ruszyła na ulicę du Bas i zatrzymała tam 3 autobusy. Po opuszczeniu autobusów przez pasażerów wozy przewrócone.

Z MARSYLJANKĄ NA USTACH.

W okolicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych tysiące manifestantów ze śpiewem Marsyljanki skierowały się w stronę szpitala Inwalidzkiej. O godzinie 20.45 po ataku na placu Zgody byli kombatanami przedewszystkiem w pochodzie, poczem rozeszli się. Na moście Solferino doszło do starć między manifestantami a policyjnymi. Kilku rannych przewieziono do szpitala.

Dyrektor policyjny paryjskiej Marchand został zraniony w głowę. O godzinie 21 w okolicy placu Zgody doszło do gwałtownych starć. Manifestanci zajęli nawet most Zgody, ale wkrótce zostali odparci przez gwardię republikańską i policyjną. Dano tam kilka strzałów rewolwerowych. Policyjnie aresztowano 14 rannego miejscowego Ferrandiego. Wiele osób zostało rannych.

AUTOKARY Z POLICJĄ.

O godzinie 21.45 plac Zgody został zupełnie opróżniony przez manifestantów — którzy zostali wyparci w kierunku ulicy Rivoli. W ogrodzie Tuillerijskim wyrwano drzewa i podpalano je. Na ulicy Rivoli przewrócono kilka latarni i drzew oraz ławki uliczne, które rzucono na środek jezdni. Rzucono również odłamki szkła. Wszystkie drogi, prowadzące do pałacu Burbońskiego są strzeżone przez policyjny i gwardię. Przy wejściach na mosty stoją autokary z policyjnymi. Również w ogrodzie Tuillerijskim skon syngowano znaczne oddziały policyjny. Autobusy straży ogniowej stoją w pogotowiu.

BATALJON PIECHOTY PRZED PARLAMENTEM.

O godzinie 22 bataljon piechoty 46 pułku został rozlokowany przed pałacem Burbońskim. W manifestacjach przed Ministerstwem Marynarki pofutczono wiele szyb na pierwszym piętrze. O godzinie 22.30 nowe zaburzenia zmusiły policyjny do ostrej interwencji w chwili, gdy doszło do spotkania dwóch grup manifestantów i kontrmanifestantów.

ODEZWYWAŁY SIĘ KARABINY MASZYNOWE

„Petit Soir” w wydaniu specjalnym donosi, że gdy nie poskutkowało perswazje, ani interwencja policyjny i tłum atakował szereg policyjny na moście Zgody, aby przedostać się do Izby Deputowanych, zagroziły karabiny maszynowe. Żołnierze otrzymali rozkaz strzelania w górę. Kule osiągnęły wkrótce hotel Crillon. Jedna kobieta została zabita. Jest tam pokojówka hotelowa z pochodzenia Amerykanka.

ARESTOWANO 8 RANNYCH PARYŻA.

W czasie wieczornych starć na moście Solferino aresztowano 8 rannych m. Paryża. Dwaj radni odnieśli poważne rany.

O północy z wtorku na środę

W manifestacjach wzięło udział 60 tys. osób.

Zaburzenia na ulicach Paryża trwały do rana. Formalną walkę stoczyli manifestanci z oddziałami policyjnymi na placu Zgody około północy, usiłując sforsować kordony policyjne i przedostać się przez most do

Izby Deputowanych. W tym właśnie momencie gwardia republikańska zrobiła użytek z broni. Padło wielu rannych. Według obliczeń, w manifestacjach brało udział około 60 tys. osób.

Ponury bilans.

30 poległo, 500 rannych. Policja liczy 200 rannych.

Według dzienników porannych, liczba zabitych i zmarłych z ran wynosi zgórą 30 osób. Liczba rannych przekracza 500 osób. W klinice policyjnej

przebywa 200 policjantów. Wielu z pośród nich ma pokaleczone ręce nogami i żyłkami.

Cyfry oficjalne.

Oficjalnie donoszą, że w czasie wieczornych walk zostało zabitych 6 osób cywilnych i zginęło 3 gwardzistów republikańskich. Rannych jest

170 cywilnych, 180 członków t. zw. gwardji pokojowej i 132 gwardzistów republikańskich oraz około 100 agentów policyjnych.

Rząd Daladiera ustąpił.

PARYŻ. (Pat.) Rząd premiera Daladier podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Premier Daladier oświadczył przedstawicielom prasy, że postanowił ustąpić, aby uniknąć rozlewu krwi.

Ustąpienie powitano Marsyljanką.

Wiadomość o ustąpieniu rządu Daladier została przyjęta z wielkim zadowoleniem przez giełdę paryską. Kiedy dowiedziano się o dymisji rządu, wznoszono okrzyki i śpiewano Marsyljankę.

Prezydent Lebrun zwrócił się do byłego prezydenta Doumergue'a, proponując mu podjęcie się misji tworzenia nowego gabinetu. Doumergue nie przyjął jednakże propozycji prezydenta Lebrun.

Doumergue tworzy rząd.

Na skutek prośby wielu wybitnych osób ze świata politycznego, między innymi przewodniczącego Senatu Jeanneney'a i przewodniczącego Izby Deputowanych Bouissona b. prezydent Doumergue przyjął misję utworzenia rządu. Doumergue zastrzegł sobie jednak postawienie pewnych warunków. Prezydent Doumergue przyjedzie jutro rano do Paryża.

Doumergue zastrzega sobie możliwość rozwiązania Izby.

Agencja Hawasa donosi, że zdaniem kół miarodajnych Doumergue który uzależnił podjęcie się misji tworzenia nowego gabinetu od pewnych warunków, zastrzegł sobie możliwość rozwiązania Izby i rozpisanie nowych wyborów, na wypadek, gdyby sytuacja parlamentarna okazała się bez wyjścia.

Manifestacje w dniu wczorajszym

Szarża gwardji republikańskiej. — Barykady — Ranni. — Uspokojenie.

PARYŻ. (Pat.) W ciągu dzisiejszego popołudnia aż do wieczora odbywały się na placu Zgody i ul. Royal manifestacje, w których brał udział członkowie różnych grupowań politycznych, przede wszystkim zaś młodzież uniwersytecka. Co chwila da-

tecznie misję przyjął, postawiwszy pewne warunki, których treść nie jest jeszcze znana.

Czy wystarczy mu decyzji i energii, by pojąć przeciwko większości własnego doniedaw na obozu i dyskutować opinie publicznej, okiełznać narowy i korupcję parlamentu? Zależy to od tempa wypadków. Czy one wyprzedzą zamięszanie nowego szefa rządu, czy też on zdecydowanymi i szybkimi zarządzeniami usunie przyczyny rozszarpanych się rewolty? Tu leży klucz do najbliższej przyszłości Francji.

walcy się słyszeć okrzyki: „Przecież z mordcami”. Gwardia kilka razy szarżowała na tłum z obnażonymi szablami. Wielu jest rannych. Manifestanci zajęli całą jezdnię, na której poczęto budować barykady, o które rozbiły się atakujące tłum patrole policyjne. Manifestanci dobiegali do koni, z których spadali jeźdźcy, zabierali siodła i uprzęży i podpalali to wszystko.

Koło godziny 18-ej zapanował sto sunkowy spokój, ale już w chwili potem zepchnięci na ul. Royal manifestanci zajęli całą jezdnię, na której poczęto budować barykady, o które rozbiły się atakujące tłum patrole policyjne. Manifestanci dobiegali do koni, z których spadali jeźdźcy, zabierali siodła i uprzęży i podpalali to wszystko.

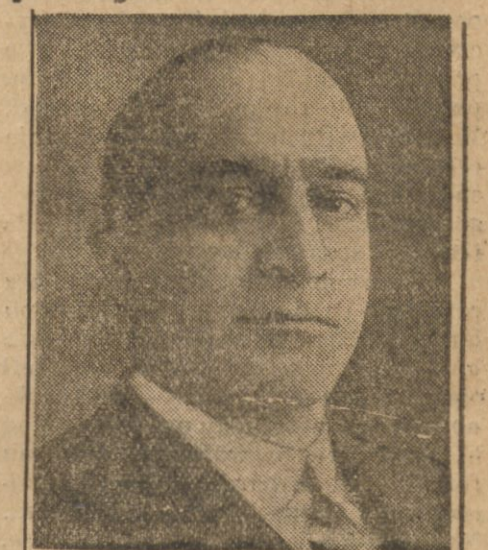
Demonstracje na prowincji.

Z prowincji donoszą, że w licznych miastach odbyły się również gwałtowne demonstracje. Organizacje socjalistyczne kontrmanifestowa-

W starciu zostało rannych wiele osób.

O godzinie 19 uformował się wielki pochód. Demonstranci w zwartych szeregach, trzymając się za ręce przeszli wzdłuż Bulwarów. Na czele pochodu szedł chorągiew, niosący sztandar o barwach państwowych. Ze śpiewem Marsyljanki manifestanci obchodzili Wielkie Bulwary. Policyjnie nie przeszkadzała tej manifestacji.

Jedynie kupcy i właściciele kawiarni pośpiesznie zamykali sklepy, zapuszczając żaluzje i sprzątając stoliki z tarasów kawiarnianych.



— Niech żyje Chiappe! — wołano podczas manifestacji. Na zdjęciu b. prefekt policyjny paryjskiej Chiappe.

(Dalsze wiadomości z Paryża na str. 2)

Doniosłe ulgi i korzyści dla płatników według nowej ordynacji podatkowej.

Wywiad u ministra Skarbu prof. dr. Wł. Zawadzkiego.

Wobec znacznego zainteresowania, jakie wzbudził w szerokich sferach społeczeństwa ustalenia przez Radę Ministrów projektu nowej ordynacji podatkowej, przedstawiciel Agencji „Iskra” zwrócił się do ministra skarbu prof. dr. Władysława Zawadzkiego z prośbą o scharakteryzowanie tego doniosłego posunięcia naszej polityki skarbowej.

Po scharakteryzowaniu dotychczasowych niedomagań w dziedzinie wymiaru i płatności podatków p. minister przechodzi do omówienia ulg, które przynosi płatnikowi nowa ordynacja podatkowa.

Projekt ordynacji podatkowej — mówi p. minister — odcisnął znakomicie piętno w sferze obowiązków dostarczania materiału wymiarowego, wpływając jednocześnie na podniesienie znaczenia ksiąg handlowych i gospodarczych, należyte uregulowanie zakresu obowiązku władz żądania wyjaśnień od płatników, reorganizację postępowania odwoławczego drogą rozszerzenia obowiązku udzielania płatnikom dokładnych danych o podstawach wymiaru i wprowadzając cały szereg innych innowacji, zmierzających do uproszczenia i usprawnienia postępowania wymiarowo-odwoławczego.

Projekt znosi instytucję i zw. informatorów i stanowi, że biegły znawcy powoływani będą jedynie z list, przedstawionych przez instytucje samorządu gospodarczego i zawodowego. W ten sposób projekt daje organizacjom płatników decydujący wpływ na odpowiedni dobór osób, których opinie mają służyć za podstawę wymiaru.

Płatnicy w znacznym stopniu odczują ulgę od obowiązku składania zeznań, a nie zeznanie zeznań nie będzie skutkowało dla nich niektórych obecnie obowiązujących sankcji, jak np. zaozoność i pozbawienie prawa wniesienia środków odwoławczych.

Nadto projekt ordynacji wyzerpująco uregulował zakres obowiązku władz wymiarowych w kwestii żądania wyjaśnień do celów wymiaru podatków przemysłowego i dochodowego. W szczególności projekt stanowi, że w razie wątpliwości co do dokładności lub prawdziwości zeznań, opartych na księgach handlowych lub gospodarczych, jak również w wypadkach, gdy wymiar ma obciążać niewykazane w zeznaniu źródło, podlegające opodatkowaniu, — władze obowiązane są podać do wiadomości płatnika listy zeznań, w których wymiaru opodatkowane w wątpliwości. Obowiązek władz żądania od płatników wyjaśnień lub uzupełnień został w projekcie rozszerzony na podatek przemysłowy, a jednocześnie zwężony w podatku dochodowym do wymienionego wyżej zakresu. Takie ujednolicenie tego zagadnienia podniesie wagę tej czynności ze znaczną korzyścią dla płatników.

Jak została uregulowana kwestia ksiąg handlowych? Jakże znaczenie dla projektu ordynacji?

Kwestia ksiąg handlowych i gospodarczych została uregulowana ostatecznie w duchu postulatów organizacji gospodarczych. Księgi handlowe i gospodarcze podniesiono do godności dowodów zupełnych, jeśli czynią zadość wymogom prawidłowego i rzetelnego ich prowadzenia.

Udział płatnika w postępowaniu odwoławczym zwiększono przez wprowadzenie zasady jawności, występującej się nie tylko w obowiązku władz, usprawnienie informowania płatników o podstawie wymiaru, lecz także w udzielaniu uzasadnień wymiaru również z urzędu.

Jakie korzyści daje projekt Skarbowi Państwa?

Reglamentacja norm proceduralnych posiada doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego Państwa i stanu finansów publicznych. Droga usystematyzowania i ujednolicenia procedury podatkowej oraz przepisów karno-podatkowych osiągnie się usprawnienie i uproszczenie administracji podatkowej. Projekt idzie po linii zmniejszenia manipulacji, formalności i uproszczenia techniki całego postępowania wymiarowo-odwoławczego.

Wprowadzone przez ordynację podatkową innowacje zmierzają konsekwentnie do udoskonalenia aparatu wymiarowo-odwoławczego w imię urealnienia wymiarów i sprawiedliwego rozłożenia ciężaru podatkowego pomiędzy poszczególne rodzaje dochodu społecznego.

W sferach gospodarczych odbiło się żywym echem. P. minister przyznaje, że wady wane przez projekt zniesienie komisji szacunkowych. A jeden z dzienników dzisiejszych nawet nazwał to „usunięciem czynnika obywatelskiego od wpływu na wymiar podatkowy”.

Wiem o tem. Skasowanie komisji szacunkowych wzbudziło szereg wątpliwości i krytyki, niezawasze bezinteresownych. W istocie ograniczenie współudziału czynnika obywatelskiego jest tylko pozorne, a w rzeczywistości przeprowadza się racjonalny podział kompetencji, bo jeżeli projekt znosi komisje szacunkowe, ustalając zasadę, że czynności wymiarowe będą wykonywane przez urzędy skarbowe, to z drugiej strony rozszerza on przeciwko znaczeniu elementu obywatelskiego w postępowaniu odwoławczym.

Za zniesieniem komisji szacunkowych przemawia okoliczność, że instytucja ta nie stała na odpowiedniej wysokości i pozycja pracy jej był naogół stosunkowo niski. Przysłać należało otwarcie, że prywatni i korporeni nie należeli do zjawisk rzadkich, a więc komisji szacunkowych, wypaczając rolę, jaką instytucja ta odegrać miała. Ponadto w dzisiejszym stanie rzeczy odpowiedniość do wymiaru jest niemożliwa, co powoduje niekiedy zbyt lekkie traktowanie czynności wymiarowych przez organy skarbowe. Przerzucenie odpowiedzialności na element urzędniczy przez skoncentrowanie całej akcji wymiarowej w jego rękach daje gwarancję usprawnienia tego działu służby i podniesie poczucie odpowiedzialności urzędników skarbowych za funkcje wymiarowe. Za zniesieniem komisji szacunkowych wypowiedział się cały szereg zrzeszeń gospodarczych, podnosząc, że nie wystarczyły one próby życiowej i że raczej utrudniały realizację zamierzeń w kierunku postawienia aparatu skarbowego na odpowiednim poziomie.

W skład bowiem komisji szacunkowych wchodziło często element przypadkowy, nie mający łączności ze środowiskiem, z którego pochodził, a nadzwyczajnie nie posiadający odpowiedniego przygotowania do pełnienia tych funkcji.

A komisje odwoławcze, P. Minister? — Jak powiedziałem, zniesienie komisji szacunkowych bynajmniej nie zrywa z zaskądą do współpracy czynnika obywatelskiego w sferze wymiaru podatków. Ordynacja podatkowa zachowuje komisje odwoławcze, oparte wyłącznie na czynniku obywatelskim, połączonym z grona płatnika. W odróżnieniu od dotychczasowego stanu na czele komisji odwoławczej ma stać się charakterze przewodniczącego specjalny urzędnik, wyznaczony przez ministra skarbu, niezależnie od dyrektora izby skarbowej.

Płatnik zachowuje możliwość stawienia twa przed komisją odwoławczą orzekającym w sprawie podatku dochodowego i przemysłowego w celu udzielenia usłyszanych wyjaśnień, przeze prawo to warunkuje się uszczelnienie pewnych, niezachwanych opinii przy wniesieniu odwołania, które podlegają zwrotowi w razie uwzględnienia środka odwoławczego. Innowacją ta ma na względzie powstrzymanie płatników od składania bezsensownych odwołań. Przyczyni się to do uwolnienia od znacznego obciążenia komisji odwoławczej i podniesie poziom prac tej instytucji.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie, p. minister Beck zakomunikował ze swej strony,

MOSKWA. (Pat). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Polski Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie i zainteresowanie w tutejszych kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich, które komentowały powyższy fakt w ożywionych rozmowach. Wizyta uważana jest powszechnie za objaw

ze przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. ministra Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 b. m. Podróż p. ministra Becka do Moskwy będzie miała charakter wizyty za wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR p. Czerwina.

dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, będąc zarazem zaproszeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską a ZSRR miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nie agresji.

Min. Beck uda się do Moskwy. Termin wyjazdu został ustalony na dzień 13 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W rozmowach jakie miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć p. ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odp

Upośledzone Wilno.

Stałe krzywdzące pomijanie Wilna przy podziale pożyczek i dotacji.

Zarząd m. Wilna opracował obszerny i wyczerpujący memoriał w sprawie stałego upośledzania Wilna przy udzielaniu pożyczek i dotacji z Funduszu Pracy. Biorąc pod uwagę wyjątkowe warunki Wilna, zarówno ekonomiczne jak i polityczne, władze miejskie przedłożyły w swoim czasie Funduszowi Pracy swe zamierzenia inwestycyjne. W skrócie program robót wyrażał się w następujących zapotrzebowaniach:

Roboty drogowe — 777789 zł, roboty wodociągowe — 2.291.550 zł, roboty kanalizacyjne — 1.599.000 zł.

Następna już jednak prośba, obejmowała zgłoszenia zredukowane do ogólnej sumy 301000 zł. i pożyczek — 1.117.412 zł.

Tymczasem przy repartycji dotacji i pożyczek w roku 1933 Wilno nie otrzymało bezpośrednio nie i dopiero później, wobec niewykorzystania części kredytów, przyznanych na województwo wileńskie, przeznaczono dla m. Wilna 90.000 (dotacji) na wykonanie nasypu ziemnego na brzegu Wilży. Na r. 1934 przyznane zostały Wilnu pożyczki: na roboty kanalizacyjne 80.000 złotych i na regulację brzegów Wilży 39.000 złotych.

W pozostałych częściach starania Zarządu miejskiego nie zostały uwzględnione mimo, że obejmowały roboty gospodarczo uzasadnione w myśl wytycznych Funduszu Pracy, a nadto stanowiły część ogólnego planu inwestycyjnego, wynikającego nie tylko z potrzeb miejscowych m. Wilna, ale również ze specjalnych warunków historycznych i polityczno-ekonomicznych o znaczeniu ogólnopolskim. Autorzy memoriału obszernie motywują specyficzne warunki Wilna doszczętnie zniszczonego przez rabunkową gospodarkę podczas okupacji rosyjskiej, a następnie niemieckiej. Wreszcie dwukrotnie najazd bolszewicki w dalszym ciągu rujnował miasto i gdy przeszło ono w ręce polskie, stan jego był opłakany i władze miejskie stanęły wobec niemiernie ciężkiego zadania odbudowy, mając przed sobą ogromne pola pracy kulturalno-gospodarczej zaniedbane i zachwaszczone. Trzeba też stwierdzić, że rozpoczęta realizacja programu odbudowy Wilna niestety zatrzymana została w samym początku wskutek kryzysu ekonomicznego.

ARTRETYK jest inwalidą

po dolegliwości artretycznej — reumatycznej, jako wynik przesycenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tle stawy zapalnie powiększone, zniekształcone, stawy, utrudniały ruchy, powodowały stopniową utratę zdolności do pracy i prowadzą wreszcie do kalectwa.

Tylko zioła. Magistra Wolekiego „Reumosa” zawierające Schin — Schin niezmierznie rzadką roślinę chińską dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu i stanowią najracjonalniejsze leczenie.

Zioła ze znak. ochr. „REUMOSA”

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, drogeriach lub w wydawnictwie: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Oszmiana.

POWSZECHNY UNIWERSYTET LUDOWY.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa tutejszego Ogniska ZNP wespół z Sekcją Szkolnictwa Średniego uruchomiła w Oszmianie Powszechny Uniwersytet Ludowy. Dnia 4 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie, w którym udział wzięli starosta powiatowy oraz przedstawiciele miasta i urzędów. P. Dziewiecki w zagajeniu poinformował zebranych, jaki cel przysięga iniektorom tej placówki kulturalno-oświatowej i naszkicował program pracy. Nauka prowadzona będzie dwutorowo: odbywać się będą wykłady, z których korzystają także słuchacze stali i wolni. Słuchacze natomiast stali organizowani będą w odpowiednie zespoły o mniej więcej jednakowym poziomie wykształcenia. Słuchacze do zainteresowania pracować będą także zespoły pod kierunkiem poszczególnych prelegentów. Wykłady i ćwiczenia obejmują naukę o Polsce współczesnej, wychowanie obywatelskie, popularne zagadnienia wychowawcze oraz wprowadzenie w dziedzinę kultury polską i powszechną.

Wykład inauguracyjny wygłosił p. prof. J. Fornagiel. Prelegent dał rzut oka na dzieje kultury greckiej od czasów zamierzchłych aż do wystąpienia Sokratesa.

H. P.

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku donieść WPańom co następuje: Wiele lat spędziłem koło mego warsztatu, nie zdając sobie sprawy jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie zimna kamienna podłoga. Zwykle, gdy nastawały chłody, odczuwałem jakiegoś darcia w stawach i łamanie w kościach do których nie przywiązywałem żadnego znaczenia. Niestety! ciężko to odpokutować musiałem. Cierpienia z biegiem czasu porażały się coraz bardziej, tak że tylko z wielkim wysiłkiem mogłem przychodzić do pracy. Zmógł mi okropny reumatyzm! Coraz silniejsze stawały się bóle i coraz częściej musiałem pozostawać w łóżku, czując się obłożnie chorym. Groziła mi zupełna przerwa w pracy. Dobra rada

mojego znajomego uchroniła mnie przed tą ostatecznością. Przed kilkoma miesiącami, gdy już nie wiedziałem zupełnie czym mam sobie poradzić, postanowiłem wypróbować tabletki Toga. „Jeśli Ci to nie pomoże, to nie Ci nie pomoże” powiedział mi mój znajomy, który dobrze wiedział ile najrozmaitszych wypróbowałem środków. Już po zażyciu kilku tabletek odczułem, że bóle ustępują i mogłem znowu spokojnie spać. Dziś jestem zupełnie zdrowy i czuję się jak nowonarodzony. Dlatego też mogę wszystkim cierpiącym jedynie porażki „Przyjmijcie tabletki Toga, a pozbędziecie się waszych cierpień.”

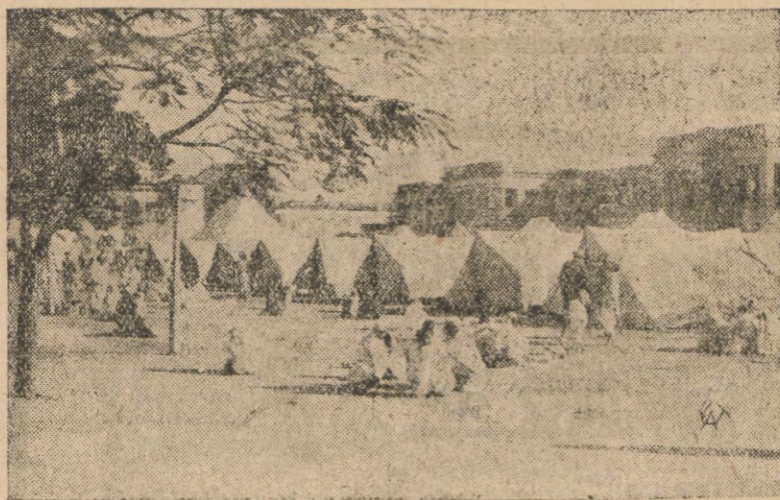
Z serdecznym pozdrowieniem
Wicenty Szymański
Bolechów, Garbarnia.

nemi lukami inwestycjami — zostało przy podziale kredytów najwyraźniej pokrzywdzone. A trzeba tu jeszcze podkreślić, że Wilno ze swego skromnego budżetu wpłaca na Fundusz Pracy siedemdziesiąt kilka tysięcy złotych.

W konkluzji magistrat prosi p. wojewodę, na ręce którego skierował omawiany memoriał, o wyjednanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, możliwie wydatniejszej pomocy finansowej z Funduszu Pracy.

Należy wyrazić przekonanie, że władze centralne poddadzą rewizji swój dotychczasowy stosunek do Wilna i zwrócić nań baczniejszą uwagę. Upośledzanie bowiem finansowe Wilna grozi całkowitem pogrzebaniem jako wielkiej roli historycznej i kulturalnej w ogólnym dorobku całego państwa.

Trzęsienie ziemi w Indjach.



W indyjskim mieście Patna, które najbardziej uległo skutkowi ostatniego trzęsienia ziemi, urządzono na placach lazarety i namioty dla bezdomnej ludności.

W SIECIACH KOMUNIZMU.

Student U. S. B. Pomeranc w potrzasku K. P. Z. B.

PRZEZ WIEZIENIE DO IDEI.

Zdarzają się nieraz wypadki, że w orbicie konspiracyjnej działalności partii komunistycznej poza granicami Rosji sowieckiej znajdują się elementy niezmienne nie związane z ideologią komunizmu. Partia zresztą wykorzystuje je i jeszcze częściej następnie pozbawia się w ten lub inny sposób.

Jeżeli jakaś jednostka z racji swych zdolności znajduje na dłuższą gwiazdę, komunisty dają jej do jej nawrócenia i do trwałego związania z partią. Co ciekawe i znamienne „nawrócenie” to starają się osiągnąć przez wtargnięcia potrzebne, a niedoczekane nie jeszcze osoby do więzienia „burżuazyjnego”, które ma jej zamknąć drogę do „odwrotu”.

W podobny sposób uczyniono zamek na osobę studenta III-go roku Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B. Izraela Pomeranc, w pojęciu komunistów — burżuja całą gwiazdę, bo posiadacza kilku większych nieruchomości w Grodnie.

KOMPROMITUJĄCY LIST.

Wczoraj Izrael Pomeranc stanął przed Sądem Okręgowym, oskarżony o należenie do KPZB, mającej, jak wiemy, na celu dążenie do naruszenia granic Rzeczypospolitej. Pomerancowi groziła wysoka kara.

Akt oskarżenia opierał się na dowodzie rzeczowym. Była nim fotografia listu, pisanego ręką Pomeranc.

Wydział śledczy doszedł do tej fotografii w sposób oryginalny. Znamia rzecz, że konfident polijni są leźni. Doierają oni nie raz do serca sprawy.

Otóż jeden z konfidentów, „pracujących” na terenie miejscowym, przyniósł pewnego dnia do Wydziału Śledczego rękopis listu w języku polskim, pisany rzekomo przez więźniów politycznych, a który miał następnie ukazać się w formie ulotki, przeznaczona dla wojska. Oczywiście treść jego była podburzająca. Ponieważ konfident musiał list wrzucić partii, policja sfotografowała jego treść. Rękopis powędrował spowrotem i wkrótce potem ukazał się w formie ulotki. Konfident i ci, którzy mu ten list dali, dzielili o robli.

LIKWIDACJA „TECHNIKI”.

Po kilku miesiącach policja zabrała się do likwidowania techniki powielaczowej K. P. Z. B. na terenie Wilna. Odkryto ją na ul. Ludwiskiej. Aresztowano kilku studentów i studentek U. S. B. Wśród nazwisk i pseudonimów „działaczy” zaczęto spotykać imię jakiegoś „Maksy”.

Znaleziono wtedy odbite na powielaczu ulotki z treścią listu, dostarczonego kiedyś przez konfidenta.

„Maks” używał się wkrótce z Izraelem Pomerancem. Było jasne, że wśród towarzyszy „zakwestjonowanego” kreślił „Maks”.

Wydział śledczy posiada próbki pisma

większych „działaczy” komunistycznych. Przypadkowo wśród tej kolekcji figurował także p. Pomeranc. Porównano pismo p. P. z pismem listu. Były identyczne. W konsekwencji rozwoju wypadków p. Pomeranc znalazł się na krótko w więzieniu śledczym, a potem przed sądem.

ZAGADKOWY KAPŁAN.

Pomeranc do winy nie przyznał się. Komunisty nie jest i nigdy do partii podobnej nie należał. Do napisania listu natomiast przyznał się. Zrobił to jednak zmuszony podstępem. Mianowicie przez pewien czas kreślił się koło niego jakiś Abram Kapłan nauczyciel z Grodna. Dawał mu nie raz do tłumaczenia na język żydowski poezję Mickiewicza i t. p. Pewnego dnia p. Pomeranc pozwolił sobie na udział w skromnej biblie i na parę kieliszków. Powracał do domu e bólem głowy. Wtedy przycepił się do niego Kapłan i zmusił do automatycznego tłumaczenia jakiegoś listu z żydowskiego na polski.

Kapłana tego nie znaleziono. W Wilnie zamieszkuje 14-tu Kapłanów Abramów.

WALNE ZEBRANIE LEKKOATLETÓW.

Rok rocznie w lutym odbywa się walne zebranie delegatów poszczególnych okręgowych związków lekkoatletycznych.

W tym roku zebranie trwać będzie aż dwa dni. Wyznaczone ono zostało na 10 i 11 lutego do Warszawy.

Na porządku dziennym prócz spraw wozdani jest szereg spraw natury zasadniczej. Jest projekt fuzji lekkoatletów z grami sportowymi.

Specjalne znaczenie mieć będzie sprawa przydziału okręgowym reprezentacjom mistrzostw lekkoatletycznych.

Spraw Wilna bronić będą płk. Wenda i J. Nieciecki.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — MOSKWA.

Polski Zw. Bokserski omawiał niedawno na posiedzeniu zarządu sprawę projektowanego meczu Warszawa—Moskwa, który ma się odbyć w stolicy, 18 marca b. r.

Polski Zw. Bokserski sprzeciwił się ro-

zstrzeżenia tego meczu, gdyż zdaniem jego — wobec nawiązania pierwszego kontaktu sportowego z Sowieciami — najpierw odbyć się winno spotkanie Polska—Sowieci, którego termin projektowany jest po powrocie naszej reprezentacji z Ameryki.

KURJER SPORTOWY

W tym roku zebranie trwać będzie aż dwa dni. Wyznaczone ono zostało na 10 i 11 lutego do Warszawy.

Na porządku dziennym prócz spraw wozdani jest szereg spraw natury zasadniczej. Jest projekt fuzji lekkoatletów z grami sportowymi.

Specjalne znaczenie mieć będzie sprawa przydziału okręgowym reprezentacjom mistrzostw lekkoatletycznych.

Spraw Wilna bronić będą płk. Wenda i J. Nieciecki.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — MOSKWA.

Polski Zw. Bokserski omawiał niedawno na posiedzeniu zarządu sprawę projektowanego meczu Warszawa—Moskwa, który ma się odbyć w stolicy, 18 marca b. r.

Polski Zw. Bokserski sprzeciwił się ro-

zstrzeżenia tego meczu, gdyż zdaniem jego — wobec nawiązania pierwszego kontaktu sportowego z Sowieciami — najpierw odbyć się winno spotkanie Polska—Sowieci, którego termin projektowany jest po powrocie naszej reprezentacji z Ameryki.

W tym roku zebranie trwać będzie aż dwa dni. Wyznaczone ono zostało na 10 i 11 lutego do Warszawy.

Na porządku dziennym prócz spraw wozdani jest szereg spraw natury zasadniczej. Jest projekt fuzji lekkoatletów z grami sportowymi.

Specjalne znaczenie mieć będzie sprawa przydziału okręgowym reprezentacjom mistrzostw lekkoatletycznych.

Spraw Wilna bronić będą płk. Wenda i J. Nieciecki.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — MOSKWA.

Polski Zw. Bokserski omawiał niedawno na posiedzeniu zarządu sprawę projektowanego meczu Warszawa—Moskwa, który ma się odbyć w stolicy, 18 marca b. r.

Polski Zw. Bokserski sprzeciwił się ro-

zstrzeżenia tego meczu, gdyż zdaniem jego — wobec nawiązania pierwszego kontaktu sportowego z Sowieciami — najpierw odbyć się winno spotkanie Polska—Sowieci, którego termin projektowany jest po powrocie naszej reprezentacji z Ameryki.

W tym roku zebranie trwać będzie aż dwa dni. Wyznaczone ono zostało na 10 i 11 lutego do Warszawy.

Na porządku dziennym prócz spraw wozdani jest szereg spraw natury zasadniczej. Jest projekt fuzji lekkoatletów z grami sportowymi.

Specjalne znaczenie mieć będzie sprawa przydziału okręgowym reprezentacjom mistrzostw lekkoatletycznych.

Spraw Wilna bronić będą płk. Wenda i J. Nieciecki.

Znowu pertraktacje Saurera z magistratem.

W najbliższych dniach mają być wznowione pertraktacje między przedstawicielami Saurera a Magistratem w Wilnie. Podjęte przed miesiącem rokowania o unormowanie komunikacji miejskiej uległy zerwaniu wobec zasadniczej rozbieżności poglądów obu stron na kwestię ekwiwalentu, ja-

kie ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jaknajwiększej sumy za kon-

cesję ma otrzymać miasto z tytułu powierzenia koncesji Saurerowi. Przedstawiciele tego ostatniego twierdzą, że ponoszą stałe deficyty i nie są w stanie płacić wymaganej przez magistrat sumy, z drugiej zaś strony Zarząd miejski twierdzi, że obsługa przy placeniu jak

KRONIKA

Czwartek
8
Luty

Wzrost słońca — 7 m. 00
Zachód — 4 m. 07

postrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.S.
w Wilnie z dnia 7/II — 1934 roku

Ciepłota 746
Temperatura + 1
Temper. najwyższa + 3
Temper. najniższa — 1
Opad — 5,2
Wiatr — zachodni
Tendencja — wzrost, następnie spadek
Uwagi — pochmurnie, po południu śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w najbliższym 8 tygodni według P.M.

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże miejscami opady. W dalszym ciągu odwilż. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Sikierzyńskiego — Zarzecz 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantury — al. Legionowa, Zastawskiego — „Pod gołębiem” — Nowogrodzka 89, Zajackowskiego — Wilkowska 20.

Oraz Jundzilla — róg 3-go Maja i M. Kiewicka, S-to Janka Narbuta i S-to Janki i Uniwersyteckiej, Mańkowska — Piłsudskiego 30, Szyrwinty Niemiecka 15.

KOSCIELNA

— IMIENINY J. E. ARCYBISKUPA JABRYKOWSKIEGO. W dniu wczorajszym J. E. Arcybiskup Romuald Jabrykowski obchodził swoje imieniny. Na intencję Dostojnego Solenizanta odbyło się w kościele św. Jana uroczyste pontyfikalne nabożeństwo, odprawione przez J. E. biskupa samodzielnie ks. Kubińskiego, bawącego czasowo w Wilnie. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, społeczeństwa oraz duchowieństwa in corpore.

Po nabożeństwie przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i władz składali J. E. Arcybiskupowi Romualdowi Jabrykowskiemu gratulacje imieninowe. W imieniu Uniwersytetu i własnym złożył życzenia J. M. rektor U. S. B. prof. Witold Staniewicz.

MIEJSKA

— NOWY PRELIMINARZ MIEJSKI. Dowiadujemy się, że prace nad układaniem nowego preliminarza budżetowego miasta zostały w ogólnych zarysach już zakończone. Projekt nowego preliminarza jest w stosunku do obecnego znacznie skromniejszy. Będzie to najmniejszy z dotychczasowych budżetów Wilna. W połowie bieżącego miesiąca projekt nowego budżetu zostanie skierowany na posiedzenia radzieckiej Komisji Finansowej, by w marcu już trafić na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej celem ostatecznego uchwalenia.

— RUSZENIE ZATORÓW LODOWYCH. W dniu 10 b. m. pluton pionierów 6 p. p. leg. i kompania 3 Baonu Saperów przeprowadza będą ćwiczenia minierskie połączone z wybuchami przy niszczeniu lodu w rejonie Połpińskiego — Wotokumpe.

GOSPODARCZA

— MINISTERSTWO PRZEM. I HANDLU WYPOMIĘTĘ SIĘ W SPRAWIE BUDOWY W WILNIE RZĘZNI EKSPORTOWEJ. Dowiadujemy się, że projekt budowy rzeźni eksportowej w Wilnie został przesłany do Ministerstwa Handlu i Przemysłu, które po szczegółowym rozpatrzeniu i zapoznaniu się z kosztorysem — odpowiednio go zaopiniuje.

Jak już donosiliśmy, projekt budowy rzeźni eksportowej w Wilnie spotkał się z przychylną aprobatą sfer przemysłowo-handlowych m. Wilna.

— KUPCY PROTESTUJĄ PRZECIWO TOLERANCJI HANDLU RUCHOMEGO. Zrzeczenia kupieckie wniosły protest z powodu ruchomych kramików ulicznych oraz handlarzy — do

Film, który na ekranach Londynu, Paryża i Warszawy wywołał niebываły entuzjazm
OSTATNIE DWA DNI
BIAŁE NIEWOLNICE DANCINGU
w roli gl. BARBARA STANWYK I RICARDO CORTEZ oraz najnowsze dodatki dźwiękowe.
NA SCENIE „FIJOŁKOWY FIJOŁEK” arcywesoła komedia w 1 akcie
UWAGA! W soboty i niedziele bezpłatny dancing. UWAGA!

HELIOS

Cafe Wilno śpiewa przebojową piosenkę „Barbara” z najwspanialszej KOMEDII WOJSKOWEJ MANKIEWICZOWA, A. DYMŚA, W. WALTER, SIELAŃSKI. Muzyka Dana. Najnowsze zdobycze techniki — koncert gry aktorskiej Spieszcze.

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO
Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

Zamknęła się w swoim pokoju i puściła swobodnie wodze myślowi. Ubiegły rok był kłopotliwy. Miała kłopot z trzema mężczyznami. Babingtona odprawia jak zwykle z uczuciem przykrości. Nie mogła mu powierzyć swoich losów. Pandolfo... Przypomniała sobie cały odurzający przebieg jego konkwist. Uznała ją za jedną. Jedyną: za Wielką Kobietę, za Predestynowaną Towarzyszkę Życia, za Kwintę Kobiecości, wogóle za wszystko, co się pisze wielkimi literami. Ogłosiła jej uczucie i grzmiąco, on człowiek nieomylny i nieugięty, ze Swoją Narzeczoną. I ona — (miała ochotę wyrwać sobie włosy z głowy) — i ona mu uwierzyła. A on wyjechał i ożenił się z jakąś przypadkową kobietą. Och! Teraz i on, i Spencer należeli do spraw „zalatwionych”.

Pozostał tylko Grzegorz.

Ten ofiarował jej coś nieuchwytnego, cennego, cześć, jakiej nie była godna, wyniesione w sferę duchową; słowem coś, czego nigdy nie żądała od męża; czego mogła zażądać od chudego dystygowanego, suchego Babingtona równie dobrze jak znanstwa wina od wielbłąda; czego brakowało w żywiołowości Pandolfa.

Przytem Grzegorz był zupełnie niepodobny do ażeśto spotykanego w towarzyskim typy sympatycznego, młodego intelektualisty, pół-polski, pół-szarłatana, który nie może się wykiwać niczem konkretnym i żąda od pięknych kobiet wspólnych wzlotów w dziedzinie myśli i piękna. Grzegorz zdradzał się oczywiście

obfituje w ciekawe epizody i świadczy o dużej żywości wczesnego życia muzycznego. Początek o godz. 18-ej (6 po pol.). Wstęp 50 groszy, ulgowy 30 groszy.

ROZNE

— Spółdzielnia Pracowników Wileńska na Łukiszach. Mniej więcej rok temu została podjęta myśl zorganizowania, spośród tutejszych funkcjonariuszy wileńskiego, spółdzielni spożywców. Myśl ta nie znalazła spoczątku szerszego odzewu, „nie entuzjastowano się nią. W swoim czasie bowiem były już podobne próby koleżeńskich samopomocy gospodarczej w formie rozdzielni towarów; nie daly jednak one oczekiwanych rezultatów, odwrotnie przyniosły zawód pokładanym w niej nadziejom. Tym razem jednak niewielka garstka inicjatorów nie zraża się pesymizmem ze strony reszty kolegów, ale korzystając z moralnego poparcia naczelnika wileńskiego razno zabrała się do pracy. Pierwsze trudności zostały przezwyciężone, później praca poszła już łatwiej, a końcowe rezultaty przedstawiają się zupełnie imponująco. Oto niewielka liczba pracowników wileńskiego, wynosząca coś koło 100 osób, dzięki jedynie temu, że zakupywała towary w swoim własnym sklepie zdołała zaoszczędzić w formie sporządzonych rezerw i uzyskanej nadwyżki przeszło zł. 5.000. To też nie dziwne, iż początkowa nieufność do nowej placówki rozwiała się bez śladu i obecnie Spółdzielnia jest przez wszystkich doceniana, czego najlepszym dowodem są wciąż wzrastające wpłaty na udziały, na które w ciągu jednego roku wniesiono pokazań sumę zł. 3.390. Obecnie fundusze własne Spółdzielni wynoszą zł. 9.090. Jak na jeden rok pracy jest to dużo, nawet bardzo dużo... mogą więc być dumni, uzyskanie bowiem tych rezultatów wymagało również dużo, nawet bardzo dużo pracy i mozół.

Nie więc dziwne, iż władze Spółdzielni z ufnością patrzą w przyszłość i zamierzają wprowadzić w życie cały szereg godnych uznania projektów... między innymi jest konkretny projekt urządzenia na koszt Spółdzielni kolonii letniej dla biednych dzieci. W roku 1933 Spółdzielnia ofiarowała już na cele kulturalne dla wieśniaków (z rabatów) sumę zł. 700 i przeznaczyla „zł. 100 na gwiazdkę dla niezamożnej diatwy.

Jak widać z tego, działalność Spółdzielni nie ogranicza się tylko do dostarczania członkom odpowiednich towarów, ale ma również na celu cały szereg innych zadań kulturalno-oświatowych, które wypełnia w miarę swoich możliwości. Nadmienić jeszcze trzeba, iż te pokazyne rezultaty osiągnięto przedewszystkiem dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy prezesa rady nadzorczej p. Huszczy Piotra i dzięki dużym wysiłkom ze strony zarządu Spółdzielni w osobach pp. Baranowskiego Tadeusza, Urbanika Wojciecha i Nawrockiego Stefana.

ZABAWY

— Zabawa taneczna. W dniu 10 lutego r. b. w saloonach Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników (ul. Mickiewicza 28 m. 2) odbędzie się zabawa taneczna, na którą Zarząd Klubu i Kolo Przyjaciół VI Wł. Drużyny Harcererek im. M. Konopnickiej uprzejmie zapraszają wszystkich bywalców Klubu i sympatyków harcerstwa. Początek zabawy o godz. 21-ej.

Czysty dochód z zabawy przeznacza się na letnie obozy harcerskie. Wstęp — 2 zł. dla akademików — 1 zł.

— ZARZĄD ODDZIAŁU Z. H. P. W WILNIE organizuje w dniu 11 b. m. kullig w „Nieznane”, po którym saloonach Kasyna Oficerskiego. I Brygady Legionów odbędzie się „Dancing-Bridz” dla uczestników kulligu i zaproszonych gości.

BAL OGÓLNO-AKADEMICKI. Dnia 10 lutego r. b. odbędzie się 15-ty Doroczny Bal Ogólno-Akademicki w oświeczonej, dekorowanych saloonach Hotelu Georges’a, przy dźwiękach doborowych orkiestr. Tańce będą się odbywały w dwóch salach.

Przypuszczamy, że cieszyć się stałym powodzeniem Bal Ogólno-Akademicki spotka się i w tym roku z życzliwym przyjęciem i poparciem społeczeństwa wileńskiego.

Ceny biletów: 4 złote i 2 zł. 50 gr. (akademickie). Początek o godz. 22.

— Herbatka „Maciejówek”. Dziś w czwartek o godzinie 17 Kolo „Maciejówek” organizuje w mieszkaniu p. Cywińskiej przy ulicy Słowackiego 16 — 4 zapustną herbatkę towarzyską, na którą zaprasza wszystkie Kołanki wraz z rodzinami.

— CYKL ODCZYTÓW „DAWNE WILNO”. W piątek dnia 9 b. m. w Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska 9 m. 4, będzie mówił T. Szeliński o historii muzyki w Wilnie w początkach 19 wieku. Ciekawy ten okres w historii muzyki polskiej.

— CYKL ODCZYTÓW „DAWNE WILNO”. W piątek dnia 9 b. m. w Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska 9 m. 4, będzie mówił T. Szeliński o historii muzyki w Wilnie w początkach 19 wieku. Ciekawy ten okres w historii muzyki polskiej.

DZIŚ! Potężny sukces prod. francuskiej

TANCERKI z 'BUENOS - AYRES
(Hafba XX stulecia — handel żywym towarem)
W roli głównej piękna Włoszka Oita Parlo.
Sensacyjne i dramatyczne momenty spowieczniania najpiękniejszych dziewcząt i wyrwania ich z otchłani rozpusty. Nadprogram znakomity.

KINO — NOWE

Casino
ul. Wielka

Dziś rewelacyjna premiera!
MISTRZ MASKI BORYS KARLOFF
jako **POTWÓR ORANGUTANG**
t. j. „MAHARADZA RAMPURU” film dla ludzi o mocnych nerwach.
NIE BYŁO — NIEMA — NIE BĘDZIE filmu, w którym mistrz charakterystyki BORYS KARLOFF stworzył by tak kapitalną kreację. Czaruje czystym. Katastrofa olbrzymiego parowca na pełnym morzu. Dramatyczne walki z drapieżnikami! Djabel-Mafal Film grozy, bohaterstwa, wstrząsających sensacji. Seansy 4, 6, 8, i 10.30

PLAC DO SPRZEDANIA
W śródmieściu przy ulicy Zawalnej róg Poznańskiej.
Cztery parcele budowlane o powierzchni 700—1000 metrów kwadratowych w cenie 10 — 20 zł. za metr. Sprzedają się do dnia 1 marca r. b.

Informacje w Zarządzie Konkursowym Masz Upadłościowej b. Wileńsk. Banku Rolniczo-Przemysłowego — zauł. Montwiłowski 15 w godz. 5—7 w.

SLUGAJ PRZYJACIELU!

UP-JAK JA- MINKOWSKIEGO LOS, TAKIE OT SKARBY!

CIĄGNIENIE 1-iej kl. rozpoczyna się już 16 b. m. 1/4 losu 10 zł. NIE ODKŁADAJ, pamiętaj dobrze adresy najszczęśliwszej kolekt. w Polsce

H. MINKOWSKI
Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P. K. P. 80.928
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, Oddz. Freta 5
TYLKO TAM czeka Cie SZCZĘŚCIE.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI BEZPŁATNEGO ZAŁOŻENIA TELEFONU

Zarząd Pocztowy z racji chwilowego posiadania pewnej ilości zapasowych przewodów telefonicznych w Wilnie i innych miastach

ZAKŁADA TELEFONY BEZPŁATNIE.

O ile zachodzi konieczność wybudowania nowego przewodu telefonicznego, Pocztą zmniejszają od 1 lutego opłaty za przyłączenie poniżej kosztów własnych.

W miastach większych 55 zł. zamiast 100 zł.
W miejscowościach mniejszych 45 zł. 75 zł.
które, na życzenia abonenta rozkłada na dogodne spłaty miesięczne.

Korzystajcie z okazji.
Załączajcie się do sieci telefonicznej, bezpłatnie aż do wyczerpania wolnych linii zapasowych

Informacji udziela każdy urząd i agencja pocztowa.

Dziś premiera. — Największy film ostatnich lat
Arcydzieło rekordowego powodzenia
ZALEDWIE WCZORAJ...

W rolach głównych **John Boles, Marg. Sullivan**
Doskonały nadprogram.

Dziś rewelacyjna premiera!
MISTRZ MASKI BORYS KARLOFF
jako **POTWÓR ORANGUTANG**
t. j. „MAHARADZA RAMPURU” film dla ludzi o mocnych nerwach.
NIE BYŁO — NIEMA — NIE BĘDZIE filmu, w którym mistrz charakterystyki BORYS KARLOFF stworzył by tak kapitalną kreację. Czaruje czystym. Katastrofa olbrzymiego parowca na pełnym morzu. Dramatyczne walki z drapieżnikami! Djabel-Mafal Film grozy, bohaterstwa, wstrząsających sensacji. Seansy 4, 6, 8, i 10.30

Rejestr Handlowy.

W dniu 22.XI. 1933 r.

11975. II. Firma: „Grand Konfekcja Szyk Pesia Zawadzka i Judel Szac S-ka”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Kwaszelną Nr. 21 w Wilnie. 81—VI

11804. II. Firma: „Pumpiński Mejer właściciele Chajja-Leja i Zusel Pumpiński spółka”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Niemiecką 25 w Wilnie. 82—VI

W dniu 17.XI. 1933 r.

13508. I. Firma: „Szoag Wulf” w Wilnie, ul. Wilkomierska 51. Sklep bławatny. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel Szoag Wulf zam. w Wilnie przy ul. Wilkomierskiej 51. 89—VI

13509. I. Firma: „Nurko Szejna” w Wilnie, ul. Klasna 26. Piwiarnia. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Nurko Szejna zam. w Wilnie, przy ul. Klasnej 26. 90—VI

13510. I. Firma: „Trykot Polski Właściciele Szejndla Rozen” w Wilnie ul. Wileńska 13. Drobną sprzedaż trykotarzy. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Szejndla Rozen zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej 13. 91—VI

13511. I. Firma: „Wincenty Sipowicz — Pośrednictwo Handlowe i Składy komisowe” w Wilnie, ul. Wileńska 12. Pośrednictwo handlowe i składy komisowe. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Wincenty Sipowicz zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej 12. 92—VI

13512. I. Firma: „Tarasow Agap.” w Wilnie, przy ul. Legionowej 80. Sklep spożywczo-kolonijny. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Agap Tarasow zam. w Wilnie przy ul. Legionowej 80. 93—VI

13513. I. Firma: „Lejb Mendel Kaplan” w Wilnie, ul. Szawelska 2. Sprzedaż wyrabianych skór baranich. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Kaplan Lejb Mendel zam. w Wilnie przy ul. Rudnickiej 14/3-a. 94—VI

13514. I. Firma: „Abram Kemelhor” w Wilnie, ul. Juliana Klekci 2. Sklep zelaza. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Abram Kemelhor zam. w Wilnie przy ul. Szepielickiej 10 m. 2. 95—VI

Doktor Z. Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa
ul. Zamkowa 15
od godz. 8—1 i 3—8

Dr. Janina Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, kobiece.
ul. Wileńska 34
Przyjmuje od g. 5—7 w.

Dr. GINSBERG
choroby skórne, weneryczne i moczopłotowe
Wileńska 3 tel. 587
od godz. 8—1 i 4—8.

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłotowe
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9—1 i 4—8

Sklep materiałów piśmieni.
„ELEONORA”
ul. S-to Janka 1
Poleca: zeszyty, bruliony, stalówki, ołówki i t. d.

MIESZKANIE
5 pok. do wynajęcia.
Informacje: ul. Dominikańska 8 m. 2 lub u dozorcy.

AGENCI LOSOWI poszukiwani
Wysoka prowizja, za dobre wyniki stała płać.
Zgłoszenia Kredyt Lwów Kilińskiego 3.

Sprzedam lub zamienię
najlepszą ziemię 8 morg. na Litwie 2 km. od Wolkowicz, zaśc. Sordaki, zm. Suwalskiej na dom, lub plac w Wilnie. Do wiedzcie się: Wilno, ul. Wielka 12—23.

DO WYNAJĘCIA POKÓJ
Wejście niekrepujące, światło elektryczne, może być z użytkownością kuchni Skopówka 5, m. 3

Fortepian mały
w dobr. stanie sprzedam bardzo tanio.
Tamże maszyna do szycia Miłosterna 6—4

— Panie kochany, skąd ja mogłam wiedzieć, że pan się ożenił?
— Przecież ogłosiłem w pismach.
— Skąd ja mogłam i o tem wiedzieć? I zresztą pisma niezawsze mówią prawdę.
— Myślałem, że mam w pani przyjaciółkę.
— Jjstem z Pola Field w większej przyjaźni niż z panem.
— Wzruszył ramionami i strzepnął palcami.
— Wyrzeka się mnie pani?
— Cóż znowu! Ale powinien pan być napisać do mnie, zatelefonować albo przyjsć do mnie po staremu i powiedzieć eoś w tym rodzaju: „Kochana pani Klara, doszedłem do przekonania, że pani Poli nie zdołede, a ponieważ jestem człowiekiem i nie mogę żyć samei idealami, ożeniłem się z desperacją i czarującą osobą. Czy pani pozwoli, żebyśmy razem złożyli państwu wizyte, czy też pani odwiedzi ja wpierv sama?” Zgodziłabym się choebz z samej ciekawości. Ale pan eo? Przywiózł pan sobie jakąś Francuskę...
— Ależ ona jest Angielką! — wykrzyknął Pandolfo.
— Tem gorzej — odrzuciła lady Demeter. — Więc przywiózł ja pan i nie wytlumaczywszy swoim przyjaciółom, którzy posadzali pana o romantyczną miłość do Poli Field, żada pan, żeby wszyscy złożyli hold tamtej pani, która pan zaszczylił swoim wyborem. Nie, przyjacielu. Tak się nie robi. Sam pan się nas wyrzekł.
— Dobra Klara była ogromnie rada, że tak sposto-nowała Wielkiego Pandolfa, gdyż powtórzyła swoje opowiadanie kilkakrotnie, za każdym razem ze świeżymi dodatkami.

(D. e. n.)

to wrócił, przywoząc z sobą żonę. O tej ostatniej prawie nie rozmawiali.
— Pola zapytała niedbale.
— Co to za kobieta?
— A on odpowiedział ogólnikowo:
— Zupełnie zadowolająca.
— I na tem się urwało. Tylko Grze gorz dodał z uśmiechem, że miał urwanie głowy z urządzeniem domu, ale młoda pani, jak można było przewidzieć, nie aprobowała niczego i zaczęła wszystko od początku.
— Nie dziw się — roześmiała się Pola, przypominając sobie muzealne mieszkanie. — Przeciwnie, współczuję jej.
— Raz zapytała:
— Dlaczego ich się nigdzie nie widuje?
— Grzegorz nie umiał na to odpowiedzieć. Nie prowadził prawie wcale życia towarzyskiego i widywał Demeterów i Pole, głównie z ich inicjatywy. Pandolfo podał do wiadomości publicznej swoje małżeństwo i oznajmił przez pisma, że wrócił. W hallu gromadził się stos biletów wizytowych, ale trudno było zgadnąć, co Pandolfo o tem myślał. Pracował więcej, niż zazwyczaj. Nieraz wychodził z laboratorium dopiero o świcie... Grzegorz nie mógł go obserwować tak, jak przedtem, bo mieszkał teraz oddzielnie.
— Jednego dnia Pola spotkała się z Klarą w Hurligham, dokąd pojechała na zawody gry w polo.
— Moja droga, właśnie zamierzałam do ciebie zadzwonić, widziałem go.
— Sygnęła potokiem słów. Spotkali się przypadkowo w Ritza. Pandolfo podszedł do niej i zapytał:
— Dlaczego pani nie była u mojej żony?
— Lady Demeter, wolała światową i japońską, odrzekła.